

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych żałobie.

Numer pojed. 1 mar.

Prenumerata z odroczaniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 20, 1 miesiąc Mk. 35,
na 6 miesięcy Mk. 110,
na 12 miesięcy Mk. 210.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petit lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 4, za tekstem Mk. 2.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 40 fen. od wiersza,
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wiersza
Nekrologia 2 Mr.

Kadukcja Rynek Kościuszki 1. tel. 36.
Administracja Warszawska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary)
Rynek Kościuszki, Nr. 1

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

"APOLO"



Dziś

ANNA

Premjera!

KARENINA



wzrastający dramat życiowy w 6-ciu częściach L. TOLSTOJA. Ceny miejsc: do g. 7 1/2, III m. 7 m., II m. 9 m., m. w b. 10 m., w środ. 12 m.
od g. 7 1/2, II m. 8 m., I m. 10 m., w b. 12 m., w środ. 15 m.

Wielki strajk w Warszawie.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 11-3.

Dzisiaj w Warszawie rozpoczął się wielki strajk, wywołany niewątpliwie przez agitatorów komunistycznych, rzekomo w celu poparcia strajku metalowców, a właściwie w celu wywołania zaburzeń.

O godz. 9 zrana stanęły tramwaje.

Nieczynne są wodociągi, skutkiem czego woda dosięga w mieszkaniach zaledwie do 1 piętra.

Stanęły także elektrownia i gazownia.

Skutkiem tego miasto zagrożone jest w ciemnościach iście egipskich.

Przedstawienia w teatrach i kinematografach odwołane.

Restauracje i kawiarnie przeważnie pozamykane.

Sklepy zamknięto o godz. 6 wieczorem.

Z powodu braku gazu i prądu elektrycznego stanęły także drukarnie, skutkiem czego dzienniki nie wyszły w południe i nie wyjdą zapewne także zrana.

Mówią, że rozpoczęły się rokowania ze strajkującymi robotnikami.

Nie mówią tylko o żadnych zarządzeniach, któreby przypomniały, że nie wolno robić zamachów na spokój stolicy.

WARSZAWA 11-3.

W sprawie strajka rozpoczęły się rokowania w Ministerstwie pracy.

Elektrownię zmilitaryzowano, władze wojskowe rozkazały, aby robotnicy o północy powrócili do pracy, grożąc, że oporni będą stawieni przed sąd wojskowy.

Strajki kolejowe.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW, 11-3.

Od wczoraj wieczora na kolejach w wędle Krakowskim ruch kolejowy przerwany, z powodu strajku kolejarzy, którzy chcą w ten sposób zaprotestować przeciw trudnościom aprowizacyjnym.

Karsują tylko pociągi wojskowe, oraz pociągi, przywożące dzieci do szkół.

Mówią, że strajk wywołali agitacja bolszewicka, w celu utrudnienia sytuacji państwa Polskiego w rozpoczynaniu rokowań z Rosją sowiecką.

Związek zawodowy wzywa kolejarzy do powrotu do pracy, przy czym zwraca uwagę właśnie na agitację, wroga Polsce.

LUBLIN 11-3.

Rozpoczęły wczoraj strajk kolejowy w poddyrekcji radomskiej trwa w dalszym ciągu.

Przyczyna strajka wrzekomo trudności aprowizacyjne.

Na Śląsku.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

Cieszyń 11-3.

Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim pogarsza się z dniem każdym.

Coraz bardziej okazuje się, że bandy czeskie chcą sprawkować ludność polską do kroków rozpaczliwych.

Spostrzegła to już nawet komisja plebiscytowa koalicyjna, która już czyni kroki przygotowawcze na wszelki przypadek.

Komisja wysłała wojska koalicyjne do Zagłębia węglowego i spróbowadza posiłki z Górnego Śląska.

Tymczasem bandy czeskie napadają na domy polskie i dopuszczają się rabunków.

Aresztowali one d-rn Buzka i p. Biedroniową, siostrę ministra Grabskiego.

Stwierdzono, że w napadach biorą udział legionści czescy z 22 pułku piechoty w ubraniach cywilnych.

Bandy czeskie burzą domy polskie.

Na rynku w Frysztacie ustawiono patrole koalicyjne, aby zapobiedz dalszym rabunkom.

Robotnicy polscy w Trzebońce chcieli pójść napadłym Polakom na pomoc, powstrzymano ich przecież, aby nie dać Czechom pretekstu do przysłania większych sił wojskowych.

Powszechnie mówią, że Czechów podburzają agitatorowie niemieccy, że jest to następstwo ustępstw koalicyji wobec Niemiec.

PARYŻ, 11-3.

Prasa francuska zajmuje się żywo sprawą zejść na Śląsku Cieszyńskim i występuje ostro przeciw Czechom.

„Journal” pisze wprost, że zejście na Śląsku to następstwa ustępstw koalicyji dla Niemiec.

Zjazd dowórczyków.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10-3

Dzisiaj rozpoczął się zjazd dowórczyków.

Na zjazd przybył generał Dowbor Maśnicki, oraz wielu dawnych dowódczyków. Dowórczy, znajdujący się na froncie, przysłali swoich delegatów.

O godz. 10 i pół odbyło się rozpoczęcie nabożeństwa w archikatedrze św. Jana.

Na nabożeństwie uczestniczył Zjazd udali się na dziedzińce Zamku, gdzie dokonano ich zdjęcie fotograficznego.

Wieczorem biesiada wspólna w sali Towarzystwa Wioślarskiego.

General Dowbor Maśnicki, zapytany, czy zgodne jest z prawdą doniesienie jednego z pism, jakoby ustępował ze swojego stanowiska, odpowiedział, że istotnie ustępuje.

Na zapytanie co do przyczyny tego kroku dał odpowiedź wymijającą—tłumaczył ją brakiem zdrowia.

Memorandum ekonomiczne.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ, 11-3.

W swoim memorandum ekonomicznym koalicyja stwierdza, że ceny artykułów spożywczych podniosły się w Stanach Zjednoczonych o 120, w Anglii o 170, we Francji o 300 procent.

Jako przyczynę drożyzny podają zniszczenie kapitału przez wojnę.

W memorandum powiedziano, że przyczyną drożyzny jest utrzymanie wielkich armii przez państwa nowopowstałe i dalszą wojnę jaką prowadzą.

Wzywa ono do powszechnej demobilizacji.

O Spisz i Orawę.

NNOWY TORG 11-3 (PAT).

„Gazeta podhalańska” żali się, że dotychczas na Spisz i Orawę dopuszczano się gwałtów żandarmerji czeskiej, że dotychczas nie ma tam wojsk koalicyj.

Przeciw strajkom.

PRAGA 12-3 (PAT).

Minister kolei, dr. Kranz w mowie wygłoszonej w Zgromadzeniu narodowym, powiedział, że chociaż jest socjalista, potępia strajki polityczne, gdyż one szkodzą państwu.

Kerenski.

WARSZAWA 11-3 (PAT).

Biuro Koresp. donosi, że Kerenski bawi w Szanghaju, gdzie stara się nakłonić Chingy do walki przeciw bolszewikom.

Nadużycia.

WROCLAW 11-3 (PAT).

W kopalni „Leora” wykryto nadużycia.

użyła przy sprzedaży 400 wagonów węgla. Winnych urzędników i kolejarzy aresztowano.

Przeproszenie.

PARYŻ, 11-3. (PAT).

Niemiecki charge d'affaires był a. Millerand z wyjaśnieniem i przeproszeniem za skandal w hotelu Adlon. Millerand przyjął wyjaśnienia, ale zarazem dodał, że winnym jest brak energii rządu niemieckiego.

Katastrofa.

BERLIN, 11-3. (PAT).

W zakładach elektrycznych Benz zdarzyła się eksplozja kotła o pojemności 100 metrów.

Skutkiem wybuchu runął gmach fabryczny, pod którego gruzami zginęło 90 robotników. Wiele osób rannych.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 11-3. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Z powodu wielkich roztopów na całym froncie poważniejsza akcja bojowa została.

Pod Łotyżowem bolszewicy zaatakowali nasze placówki. Po dłuższej walce atak odparto.

Kaliński, pułk. szt. gen.

Naczelnik Państwa o bolszewikach.

Naczelnik redaktor „Journal de Pologne”, p. Robert Vaucher pomieszcza interwju z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim o obecnych problemach wojny i pokoju.

Cytujemy tę opinię w dosłownym niemal brzmieniu.

Ze zwykłą uprzejmością, przy chłodnym, a tajemniczym wyrazie twarzy, ustępującym niekiedy miśsiu delikatnemu uśmiechowi, przy tych oczach, błyszczących inteligencją pod ciemnym łukiem brwi, krzaczastych brwi, szef państwa polskiego powiedział:

Rzecz to nader delikatna wypowiadać moją osobistą opinię o kwestji pokoju. Jest to piękna kwestja dnia, nad rozwiązaniem której pracuję się dziś gorliwie, a oświadczenie, którebym złożył, albo odstąpiłoby decyzję rządu, albo pozostawałoby z niemi w sprzeczności. Dlatego muszę zachować pewną wstrzemięźliwość w wypo-

Kino-Teatr
„MODERN”

Łeny miejsc:

Miejsce	Miejsce	Miejsce	Miejsce
1	2	3	4
mk. 7	mk. 8	mk. 9	mk. 12

Przepustki nie ważne.

OSKARZAM

(J'ACCUSE!...)

Tragedja z czasów niemieckiej wojny w 6-ciu częściach.

wiedzenia zdania o tym, skomplikowanym problemie.

Polska nie chce zasadniczo dać odmownej odpowiedzi w kwestii rokowań pokojowych, lecz nigdy, powtarzam to z całym naciskiem, nie możemy i nie chcemy zgodzić się na dyskusję pod presją jakiegokolwiek groźby.

Z początku sądziłem, że bolszewicy chcą z nami dyskutować pokojowo, bez żadnych zamiarów ukrytych, grając w otwarte karty. Nie chciałem korzystać z naszej korzystnej sytuacji militarnej, by poprzeć siłą naszej armii nasze argumenty. Nie pragnęliśmy pokoju narzucanego pod naciskiem naszych armat i bagnietów.

Niestety, to, co mogę obecnie zaobserwować u bolszewików, nie czyni na mnie zgola wrażenia, że chcą oni z nami mówić o pokoju — pokojowym, lecz raczej, iż bolszewicy chcą nam go wydrzeć pod groźbą pięści, jak to czynili z Estonją.

Gdy usiłuje mi się podsunąć nóż ka gardła, odczuwam to jako nieprzyjemne wrażenie. Lecz nie jestem człowiekiem, z którym można dyskutować taką metodą. Mogę również przemawiać argumentem siły i mogę stać się nieprzyjemnym, gdy mi ktoś chce groźbą narzucić swą wolę.

Nigdy nie zawrzemy pokoju pod presją groźb: albo pokój prawdziwy, przyjęty z dobrej woli, albo wojna.

Wiem dobrze, że bolszewicy koncentrują wielkie siły na naszym froncie. Popelniają błąd, jeśli sądzą, że mogą nas w ten sposób przestraszyć i postawić wobec pewnego rodzaju ultimatum.

Nasza armia jest gotowa. Mam najzupełniejsze zaufanie do naszego żołnierza. Wiem, że gdy mu ktoś grozi, on może być groźnym dla kogoś z kolei rzeczy.

Nie obawiam się wcale stynnej propagandy bolszewickiej, z której niektorzy czynią strachy na lachy. Nie ma ona szans powodzenia w Polsce. Może co najwyżej spowodować ta i owdzie lokalne zaburzenia, ale niezdolna jest do wywołania generalnego przewrotu rewolucyjnego, z tej prostej przyczyny, że my jesteśmy zbyt blisko Rosji.

My, którzyśmy sąsiadami sławnej republiki Sowieckiej, mieliśmy możność zdać sobie sprawę bardzo dokładnie z rezultatów doświadczeń komunistycznych.

W Polsce, ludzie... powiedźmy najbardziej radykalni, by nie dotknąć nikogo, są sami przerażeni tą otchłanią, w jaką przez bolszewizm stoczyła się Rosja.

Narody europejskie bardziej oddlegle od ogniska bolszewickiego, mogą jeszcze wierzyć w piękno astroja zainaugurowanego przez Lenina. My, którzy ich sądząmy bardziej

zbliska, mamy o nich opinję wyrobioną. Przeraża nas straszliwa sytuacja, w której dzięki bolszewizmowi znajduje się Rosja. Wiemy dobrze, że nigdy Rosja nie będzie mogła dostarczyć Europie zboża, którego oczekuje się jeszcze od niej. Gdy się ma zboże, nie umiera się z głodu, a przecież w większości gubernji Rosji sowieckiej ludzie literalnie wymierają z głodu. Ludność wymiera w sposób przerażający.

Polska nigdy nie zgodzi się pójść dobrowolnie na śmierć, byle zakosztować rozkoszy komunizmu.

Dziś, skoro jesteśmy wolni, rzekł gen. Piłsudski z dobrym uśmiechem, znowu kochamy życie, by ryzykować jego utratą, dla głodnej chimery...

Publicysta francuski chciał spytać Naczelnika Państwa o to, co sądzi On o polityce koalicji wobec Rosji. Ale General odmawia, jego czoło się chmurzy. Nie chce, oświadcza, wypowiadać słów gorzkich.

Imieniny Naczelnika Państwa.

Z inicjatywy Uniwersytetu Żołnierskiego Baonu zapasowego 42. Białostockiego p. p. odbyło się dnia 7 bm. posiedzenie Komitetu z Obywatelstwa, Reprezentacji Władz Białostocka i wojskowych referentów w oświatowych celach arcydzieła obchodu imienia Naczelnego wodza.

Ustalono następujący program.

1. Dn. 19. b. m. o godz. 11. tej arcydzieła Msza polowa przed kościołem parafialnym.

Przed ołtarzem ustawia się: przedstawicieli wojska, województwa, Prezydium, Harcerze, obok Harcerzy po lewej stronie szklony gimnazjum, męskie i żeńskie, Seminarjum, szkoły powszechne, bezpośrednio za Harcerzami urzędnicy państwowi i antonomiczni, związkowi i cechowi.

2. Przemowa Prezesa Rady miejskiej p. Filipowicza

3. Defilada: Piechota, Harcerze, Kawalerja, Policja i Straz ogniowa.

Porządku przestrzegać będą miejscowe drużyny Harcerzy pod komendą ks. Marcinkowskiego.

Popołudnie.

1) a) O g 3 poświęcenie kapłany przy koszarach Traugota

6) Poświęcenie i otwarcie Uniwersytetu Żołnierskiego 2. 42 p. p.

2) Po poświęcenia odbędzie się na dziedzinie koszarowym 42 pp rewidja wojskowa ćwiczenia wojskowe karabiny maszynowe itp. Dostęp dla najliczniejszej publiczności wolny

Komitet Organizacyjny

Prenumerujcie
„Dziennik Białostocki”.

Mój koch.

Polska Kuchnia Ludowa.

Poeta Polski Kantorbery Tymowski, którego prace poetyckie znane były w Polsce na początku wieku 19 i zapewniły mu miejsce w dziejach literatury naszej, jeden z autorów swych, nazywając go „od” poświęcił, dziś, tak wszechwładnie górującemu nad wszystkim innym, ba, osobnego Ministerjum nawet powierzonemu troskliwej opiece... sprężynie życia, wielopładnemu brzuchowi.

Brzmi wiersz ten tak mniej więcej:

„W obliczu twojem równym są

Ułogi wieśniak w pochyłonej badzle, Mocan, przed którym sta narodów

Ciebie się lęka.

Ojciec przemysłu, ojciec twórczej pracy!

Daremnie z tobą walczyć chce

Leniwa ręka, skoro głód dokaczy

Robić się aczy.

Niechże o tobie w boja Mors

Rzucą oręż rycerze niezłomni, Złota i twardej niedostępny stali

Z twego natchnienia mioty iskry

Chraplią nożycy i podeszwy skrzypli, Warazy kołowrót, sprzeczne śrąby

I heble świszczą.

Wśród zgłębka miasta i w astronia

Kiedy ty łakniesz, głuche rząda

Gdyś syt, swoboda i wesołość pasta

Otwiera astali!

Tak pisał w swej „Odzie do

brzucha” poeta, nie inaczej bodaj

myśli i Zarząd tatejszy Polskiej

Kuchni ludowej, w osobie swej przewodniczącej, niestudzonej na pola

opieki nad ludem ubogim i sierotami dziećmi, pani Jolji Charzyńskiej.

„Kiedy ty łakniesz głuche rząda

trości!” Otóż by tema w miarę

ności zapobiedz, by zgłodniałe

szcze tatejsze choć odrobina nakarmić, zacząwszy rok sprawozdawczy

1919 z niespełna 5 tysiącami marek w kasie, dzięki zapobiegliwości

Zarządu, oraz iście obywatelskiemu

pojmowaniu roli swej przez p. Feliksa Filipowicza, jako prezesa

brak najniezbędniejszych artykułów życia codziennego i tym podobne atrybuty czasów obecnych. Bo, gdy syt sam i twój najbliżsi, to, jeśli nie „swoboda i wesołość pasta otwiera ci astę”, jak chce mieć Tymowski, to przynajmniej nie ogarnia się czasem rozpacz, żal do łada i światła niema przystępa do screen twego, nadzieja na prędką o lepszą przyszłość nie wygaśnie w twym tonie! Zasłaga przeto tych co nie do tego przyczyniają — wielka. Cześć im za to!

Fr. Gł.

Z Kowna.

Czieszerin telegrafował. Rząd Litewski przerwał pertraktacje z Sowieckim Rosji w celu zamiany zakładników pod pretekstem, że delegaci Sowietu nie przedstawili spisów tych osób. To jest zgodne z prawdą. Te spisy były tych osób, którzy są internowani lub trzymani jako zakładnicy. (Min. Sprawiedliwości zaznacza, że to zapewnienie nie odpowiada prawdzie). Dlatego oni obecnie mają znów inne zabrane osoby i takie w tych spisach są: Robaczewski, Kajsaitis (pewnie Kazakaitis) Birmanas, Krenos (p. Mikielinsky, Lapinas, Paulinkaitis, Skripka, Daksas, Valentinovskis i inni zabroni z armji Kozłaka. Te osoby pozostaną w więzieniach do chwili, gdy Rząd notyfikuje rozpoczęcie pertraktacji w tych sprawach.

Ksiądz kanonik zdrajca.

(Kor. wł. „Dz. Biał.”)

SEJNY, 8 marca.

Jaż oddawało zwracano tutaj uwagę na jakąś dziwną agitację bolszewicką tak w Sejnach, jak i w okolicznych.

Ujawniał się także rach litwo-mański zwłaszcza niestety wśród duchowieństwa.

Agitacje te niepoity ludność polską.

To też Komenda policji w Sejnach dokładała wszelkich starań, aby wykryć działaczy, wrogich państwa polskiego.

Ponieważ w ostatnich czasach rozrzucono proklamacje w duchu bolszewickim, redagowane w języku polskim, przeto komendant policji tatejszej, p. Edward Kasprzycki polecił podwładnym swoim, aby rozciągnęli kontrolę nad osobami, przyjeżdżającymi i wyjeżdżającymi z Sejn.

Zarządzenia Komendanta Kasprzyckiego wydały wynik pożądany.

Oto w dnia 6 bm. policja przytrzymała niejakiego Pawła Kapkę, który chciał wyjechać poza linję demarkacyjną.

Przy owym "Kapsle" znalazłono listy, pisane w języku litewskim przez takiego kanonika i oficjale ks. Grygajlisa do jego przyjaciół poza linją demarkacyjną.

W jednym z tym listów do ks. dziekana litwomana w Pańska ks. Grigajlis pisze pomiędzy innymi:

"Inny już wiatraczek zaczął wiać w naszych stronach. Dzisiaj wyniosły się armaty z całym taborem do Samak dalej na front bolszewicki. Tak w miesiąc już zaczynają mówić, że trzeba pogodzić się z Litwą, aby walczyć z bolszewikami nie mieć niebezpieczeństwa z tyłu".

Balej pisze:
"Rosja nigdy nie zgodzi się na oddanie Polsce (Ukrainy i Białorusi) a ci gaby nie chcą cofnąć się z obywateli zagrabionych".

"Polowan—wody nocelny armii rosyjskiej—to były minister za czasów carskich—więcej już nie z bolszewikami, tylko z Rosją prowadzą wojnę, polacy dostaną już skórę i pozostaną w swych granicach..."

A dalej ks. oficjał Grigajlis, pisze:

"Przy takich koniunkturach niedługo odzyskamy Wilno. Jak w jesieni zdyhające machy, tak i oni d. 7-3 w Sejnach zarządzają archyostose z powodu dojścia do morza".

Drugi list ks. Grygajlis wysłał do proboszcza w Morjampola za linją demarkacyjną podwójny trzeci, zduradzący tajemnicę wojskową.

Trzeci list również podobny ks. Grigajlis wysłał do ks. Wchielas w Pańsku, gdzie bawi Mikołaj Karas i gdzie znajduje się centrum litwomaków.

Naturalnie, po odczytaniu tych listów Komendant Kasprzycki zarządził obserwację mieszkania ks. Grigajlisa i powiadomił o wszystkim prokuratora.

W mieszkaniu ks. Grigajlisa zarządzono rewizję.

Pomiędzy innymi znaleziono tam list nuncjusza apostolskiego, misgra Rattego, który ostrzeżę kłóczy przed agitacją litwomanską i przypomina, że nie powinni mieszać się do polityki.

Alc ks. Grigajlis wskazówek nancjasza nie słuchał.

Kapłana, wroga Polski, aresztowano i osadzono w więzieniu w Samakach.

Więć o aresztowaniu kapłana—zdurajcy wywołała w Sejnach wielkie zadowolenie.

S.

Z miasta.

Kalendarzyk

Dziś: Grzegorz.

Jutro: Krystyny.

Przepustki nocne.

Z dniem dzisiejszym przepustki nocne, wydane przed dniem 1 stycznia r. 1920 są nieważne.

Osoby, spotkane na ulicach po godz. 11 w nocy, które nie posiadają nowych przepustek, będą aresztowane.

Jak nas poinformowano, jest to jeden ze środków policyjnych, zarządzonych przeciw kradzieżom nocnym.

Nowe przepustki nocne wydaje komenda policyjnej miejskiej i powiatowej, za opłatą 3 marek.

Aby przepustkę taką uzyskać, należy przedstawić paszport (legitymację) wydaną przez komendę policyjną państwową.

Raz nareszcie należy zarządzić dawne paszporty wydawane przez władzę okupacyjną.

Na plebiscyt.

Komisarz 2 okręgu policyjnego państwowej w Białymstoku p. Antczak, otrzymana od p. D. do rozporządzenia kwotę 300 marek przeznaczył na "plebiscyt".

Klub polski.

Jutro w sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się zgromadzenie

ogólnie członków Klubu polskiego w celu omówienia spraw bardzo ważnych, pomiędzy innymi sprawy lokala i wyboru nowego zarządu.

Na Uniwersytecie żołnierski.

Jak nam komunikuje ppor. Kochmański, oficer oświatowy 42 pułku piechoty, dochód ze sprzedaży programów na wieczorach kabaretowych artystów warszawskich na rzecz Uniwersytecie Żołnierskiego wynosił 1887 m. 30 fen. i 3 ruble.

Cukier na kartki.

Wczoraj w miejscowych kooperatywach wznowiono sprzedaż cukru na kartki.

Kara.

Sędzia Pokoju 2 okręgu powiatu Białostockiego skazał Mieczysława Pietraszkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Siemkiewicza Nr 77, za nieprzystojne zachowanie się w publicznym miejscu i ogłoszenie okoliczności hańbiących urzędników państwowych skazał na 1 miesiąc więzienia i zapłacenie 10 marek kosztów sądowych.

Dowozy.

Wczoraj dostarczono do Białegostoku 1 wagon towarów kolonialnych, 1 wagon naczyn szklanych.

Wywóz.

W ostatnie dni zżnaczył się znaczny wywóz słońca na prowincję, które wobec tego podkoczylły cenę o 2 marki na funcie.

Papier.

Cena papieru w ostatnim tygodniu znacznie wzrosła. Za ryze papieru żądają do 350 mk.

Sąd doraźny.

W sobotę staną przed sądem sprawy zbrojnego napadu na mieszkańców kolonii Radnica gm. Żelazowskiej Jana Malinowskiego—50 letni Aleksiej Kleszczewski 50 letni Edward Kil.

Wyżej nazwani oskarżeni zostali zatrzymani w czwartek po napadzie w celu wykrycia sprawców, którzy zrabowali 15,000 mk., większą ilość produktów spożywczych oraz dwa konie. Pozostała część napastników w ilości 5 wojskowych, którzy również zostali ajei i oddani pod sąd wojskowy, oprócz cywilnych Badowskiego Andrzeja i niejakiego Sylwestra Siemiewicza, których nie odszukanano—według zeznań oskarżonych, złożonych u Sędziego Siedezego, osobiście, brali czynny udział w napadzie, oni zaś nieświadomie przyeznili się, nie domyślając się w jakim celu zaproszono im jazdę w nocy do lasa.

Napada dokonano 5 azbrojonych w mundurach wojskowych inezczyzn o g. 11 w nocy, wtargnąwszy do mieszkania. Poszkodowany Malinowski widząc niepożądanych przybyszów wyskoczył przez okno i powiadomił sąsiada leśniczego Karpowicza, który nadbiegłszy z łazją został natychmiast przez napastników rozbrojony, którzy następnie związali ich i zterozrywawszy wymastili pieniądze.

Część zrabowanych rzeczy znaleziono a oskarżonych.

Obradom przewodniczy Sędzia T. Dynowski, asystować będą sędziowie M. Lipko i S. Dziekoński. Pióro sekretarskie trzyma S. Kamiński.

Zjazd delegatów gm. żydowskich.

Zjazd delegatów 14 gmin żydowskich za pozwoleniem władz odbędzie się 16 i 17 marca w lokalu Sjonistycznej organizacji.

Do odebrania.

W Urzędzie Siedezym znajdują się do odbiora przez prawnych właścicieli po adowodnienia 2 ręczniki, 1 powłoczka, 2 koszule, 3 pary kołoseńców i 1 prześcieradło. Powyższe rzeczy znalazł człowiek niemy.

Przejeżdżając.

Farman Mordka Kosiński przejechał wczoraj na ulicy Siemkiewicza 5 letniego chłopca. Woznicę zatrzymano.

Podrzutek.

Przechodzący wczoraj wieczorem Jankiel Dawiański znalazł przy jednym z domów na ul. Czystej podrzuczoną dziewczynkę. Dziewczynka została umieszczoną przez Dawiańskiego w zakładzie wychowawczym.

Kradzież w synagodze.

W nocy na 11 marca skradziono lampki elektryczne w synagodze przy ul. Berdyczowskiej.

Rozprzeczliwy urok.

50 letnia Maria Jubińska, zamieszkała przy ul. Kallowej przyjechała do "sallima" w szklance wody.

Środek okazał się słabym i nie poskutkował. Przyczyną był brak środków do życia.

Sposoby złodziejskie.

Złodzieje ostatnio używają nowego rodzaju sposobu kradzieży. Oczekują dzieci śpiących do szkoły, starają się zaciągnąć w podwórce i dając cakiarki zdejmują palta. Jeden z wspomnianych wypadków miał miejsce na ul. Kilińskiego. Mała dziewczynka Berta Goldberg została pozbawiona okrycia.

Napad bandytów.

W niedzielę wieczór w odległości 7 w. od Michałowa bandyci zatrzymali podwoź z pasażerami i zabrali 1000 mk. i towar znajdujący się na wozie, związawszy przednio jadących, wśród których znajdowała się Pena Kraszlejn i Alta Hajkes z Michałowa.

Z okolicy.

Kradzieże koni.

We wsi Moczydoly, gminy Szepietowo powiatu Mazowieckiego u Jana Janowińskiego skradziono klacz, 5 lat, gniada, wartości 15000 marek.

W tejże wsi Moczydoly, u Wojciecha Dombrowskiego skradziono 2 klacze: białą gniada 5 letnia, wartości 25000 mk. i karogniada 4 letnia wartości 25000 mk.

We wsi Manchole gminy Macibowo, pow. Wolkowskiego u Jana Janowicza skradziony koń, kasztan 10 lat, wartości 8000 mk., u Aleksandra Janowicza—klacz, 8 lat, wartości 13,000 mk. i u Tadeusza Janowicza—koń, kasztan, łysy, 6 lat, wartości 8000 marek.

W m. Wiza, Łomżyńskiej gubernji, u Jana Glińskiego skradziono parę koni wartości 20000 marek i 2 kantary syrowcowe.

Z ruchu młodzieży.

(Nadestane).

Były szczęśliwe czasy dla młodzieży uczącej się w Białymstoku, gdy ich młoda praca nie była hamowana, a nawet wielki obław samodzielnosci chętnie popierano. Od niejakiego czasu to się zmieniło. Stosując się tylko do uczenia gimnazjum żeńskiego.

Harcerstwo, to szkoła dacha i dealnego, zawdzięcza swoje istnienie tylko szalonomu wystikowi Drahen. Boć trzeba błagać o pozwolenie na każdą zbiórke i być zależnym od... humoru. Nareszcie po długich prośbach otrzymały Drahy "Izbę". Niestety, po to jedynie, aby na zbiórki wrywały się osoby zupełnie niepożądane i bez żadnego powodu Skautki albo otrzymywały nagany, albo zmuszone były rozjechać się. Biednei Nawet oskarżyć się nie mogą, bo wychowanie nie pozwala.

A cóż na to "Koto przyjaciół harcerza"; czy wogóle ono istnieje jeszcze?

Sympatyk harcerstwa.

Prenumerujcie
"Dziennik Białostocki"

Plebiscyt!

Kto nie spełnia obowiązku swojego ten nie jest godzien miana człowieka!

Na cale wieki tylko raz mamy odebrać ziemię macierzystą. Gdy odbierzemy je, będzie Polska bogata i wielka!

A więc do ofiar poczuwaj się Polaku!

Komitet Zjednoczenia
Górnego Śląska
z Rzeszcią Polską,

Krakowskie-Przedmieście Nr 60.

Z poczty.

Urząd pocztowy komunikuje, że wszystkie listy prywatne, opłacone znaczkami, przeznaczonymi dla listów urzędowych, traktowane są jako nieopłacone i przy wydawaniu ich odbiorcom pobiera się opłata podwójna.

2) celem zapobieżenia nieowocnemu wyekiwaniu w kolejce przez delegowanych z urzędów państwowych zostało otwarte trzecie okno przyjmowania urzędowych listów poleconych.

3) Uprasza się urzędy państwowe o skatkeżnie odbiór korespondencji od listonoszów niezwłocznie, gdyż zatrzymywanie listonoszów uniemożliwia im prędkie roznoszenie listów.

Obrazki białostockie.

Ladnie—niema co mówić.

(Odpowiedź urzędniczek).

Pani K. używając dla podpisu swojej wzmianki w "Dzienniku Białostockim" pseudonimu "Sam" w zakończeniu takowej powiada: "Ladna urzędniczka, niema co mówić".

Wiedząc bardzo dobrze, kto jest pani "Sam" nie mogę nie określić jej takim samym zdaniem: "Ladna młoda Pani przyzwolcie abrana, niema co mówić", która wchodząc do Urzędu i widząc nad każdym okienkiem napisy o czynnościach odbywających się tam, nie mogła ich przeczytać by z dormaracji nie odbierać mi mocho ziętej załatwianiem całego szeregu interesantów, czasu.

Tembardziej zdziwioną zostałam kiedy w osobie zapytującej poznałam byłą przyjaciółkę, osobę inteligentną a przybiegającą do zasięgnięcia potrzebnych informacji w sposób z którego korzystają ludzie niepiśmienni.

Alc to są obrazki białostockie
S a m a.

Z Supraśla.

9. marca wieczorem 4 bandytów wtargnęło do domu leśniczego Stalankiewicza, który zamieszkuje przy lesie za miastem. W domu byli obecni prócz żony i dzieci robotnicy, pracujący w lesie.

Związawszy obecnych z wyjątkiem żony, zażądali od tej ostatniej wydania pieniędzy.

Po poszukiwaniach zabrali 2000 mk., biletzic, poczem zabrawszy na wóz gospodarza swnic, wraz z koniem umknęli.

Bandyci na Kujawach.

Polcja we Włocławku ujęła po długich poszukiwaniach 16 bandytów, którzy dokonali szeregu napadów zbrojnych na dworce i chaty włościańskie na Kujawach.

Na czele tej bandy stał Franciszek Ławniczak, farman, który w roli przemytnika snal się po wsiach i dokonywał wywiadów a następnie arządzał napady.

Niektórzy bandyci w chwili ajeia stawiali opór zbrojny.

Odebrano im broń, znaczną sumę pieniędzy i wiele ubrań.

O TĘPIENIU ZARAZY PLUC- NEJ U BYDŁA ROGATEGO I O WARUNKACH PRACY PAN- STWOWYCH LEKARZY WE- TERYNARJI.

Jeden z gospodarzy powiatu Białostockiego p. Z. Markowski w korespondencji swej, umieszczonej w „Dzienniku Białostockim” z dn. 6 b. m. zaleca miarodajnym władzom państwowym gorliwie zaopiekować się zdrowotnością naszych zdziwniactw i bardzo przez wojnę wyniszczonych zwierząt domowych, tak cennych obecnie w rolnictwie; bez dostatecznej ilości inwentarzy żywych trudna jest uprawa i utrzymanie roli, a co zatem i zmniejszona wydajność ziemi i trudności uprawy. Pan Markowski apeluje do pow. lekarza weterynaryjnego, czekając dokonania zapowiadanych szczepień od zarazy płucnej, tej groźnej dla hodowców bydła rogatego epizooty, zalecającej coraz szersze krągły w ziemiach polskich. Kongresówka znała tę chorobę przed wojną, przez kilka lat prowadzona w ten sposób energicznie, ażkolwiek z rozmaitych względów w rezultatach swych mało skuteczną walkę. W obwodzie białostockim, w ziemiach litewsko białostockich zaraza płucna wybuchła dopiero w czasie wojny. W tym też czasie przedostała się ona i do b. zaborskiego. Dziś w Poznańskim jest wielką plagą dla rolników—hodowców.

Jedynie racjonalną walkę z zarazą płucną (nie należy myśleć tej choroby z grypą bydła), jak to dowiodło w swoim czasie wystąpienie jej w państwach Zachodniej Europy jest wybijanie całego chorego i podejrzanego pogłowia bydła. Na to potrzeba szerokiej akcji państwowej, poważnych sum i współdziałania całego społeczeństwa rolniczego. Jeżeli u jednych hodowców chore było by się wybiłało (mięso przeważnie nadaje się do konsumpcji), a drudzy chować je będą i ani władze administracyjno-policyjne i komunalne, ani sąsiedzi oświadczą ochorałych nie zechcą, to wszystkie zabiegi pójdą na marne. Szkoda by było tylko tak cennego dziś grosza i tak wiele potrzebnej wytężonej pracy wszystkich pachowców, każdego w swej dziedzinie, na rzeczy produkcyjne.

Szczepionki, których zbawiennego skutku spodziewa się p. Markowski, dotychczas pozytywnych rezultatów w wacc. przedsięwziętej szerokiej skali, nigdzie nie dają i ładzą się ci, którzy szczepieniem zarazę płucną wytyplę by osiłować. Nie eheć tem zaprzeczyć, że szczepienia są do pewnego stopnia pomocne i skuteczne w wypadkach poszczególnych. Zresztą otrzymywanie, jako też produkcja w kraju szczepionek w wielkiej ilości nie jest sprawą łatwą.

Rolnikom nie tylko oczekiwać należy od rządu energicznej akcji przeciwko tej najgroźniejszej może ze wszystkich chorób zwierzęcych epizooty, lecz prosić o to, żądać. Sejmiki powiatowe mogły by to wiele dopomóc rządowi przez wspólne ze skarżem finansowanie tej akcji, oraz przez szerokie oświadczenie ogółu o potrzebie rychłego pojawienia punktów zarażonych. A przede wszystkim należy się zrozumieć wreszcie, iż państwowi lekarze weterynaryj, tępiąc epizootę i przyczyniając czasem pewne szkody ma-

terjalne poszczególnym jednostkom, bronią sąsiadów przed inwazją choroby do ich podwórka i że to pracą swoją przynoszą oni Ujczyźnie nie mniejszy pożytek od innych fachowców. Następnie trzeba dać możność pracy, a więc przede wszystkim oddzielać konie wyjazdowych na każde żądanie i niezwłocznie. Nie można lekarzy weterynaryj przykawać do kancelarii starostów na wzór galicyjski, jak to ujawniło się już obecnie w niektórych powiatach z wprowadzeniem nowej organizacji władz administracyjnych pierwszej instancji. Powiatowy lekarz weterynaryj, przeważnie jedyny dziś specjalista tego zawodu w powiecie, nie może i nie powinien biegać codziennie do biura powiatu, aby tam pisać papiery i meldować staroście; natomiast winien on być w ciągłych rozjazdach, korzystając z szerokiej inicjatywy i samodzielności, na gruncie ustawy weterynaryjnej opartej, a przez kompetentne władze fachowe kontrolowanej; bez samodzielności praca staje się mechaniczną i nie może być dostatecznie owocną. Oczywiście ulęgać ona musi ogólnej kontroli władz administracyjnych i społeczeństwa, ale nie drobniawemu kontrolowaniu pracy codziennej.

A pod tym względem nie postano jest i postanowienie wykonawcze Rady Ministrów do ustawy sejmowej z dn. 2 sierpnia roku zeszłego o organizacji władz administracyjnych II instancji. Sprzączano tam wydział weterynaryj i odpowiadające rolnictwa w jeden departament przy województwie. Naczelnikami departamentów są rolnicy; przez nich dopiero wojewódzcy inspektorowie weterynaryjni mają przekładać swe wnioski i sprawy wojewódzkie. Jednym dano kompetencję za wiele, bo i w dziedzinie dla nich obcej, drogich wytrawnych, zaślazonych specjalistów pozbawiono samodzielności. Zresztą w jednym z województw dla rekompensaty mianowania naczelnikiem departamentu rolniczo-weterynaryjnego inspektora weterynaryjnego... Pozbawieni pow. lekarzy weterynaryj i inspektorów weterynaryjnych znaczącej samodzielności, która im przysługiwała za rządów rosyjskich wywarło bardzo silne złe wrażenie na korporacji weterynaryjnej, które głośnym cichem odbiło się na wszechpolskim zjeździe lekarzy weterynaryjnych.

Białystok. A. M.

Walka o stoninę.

Na stacji kolejowej w Dęblinie czwartek robotnicy wykryli wagon stoniny, który był wysłany z Puław przez prywatną osobę, a jednak za oficjalną przepustką. Robotnicy zażądali wydania tej stoniny dla siebie, a kiedy im odmówiono na stacji Dęblin zebrał się liczny tłum, który przyjął groźną postawę. Komendant stacji widząc niebezpieczeństwo zawołał wojsko, które bez zezwolenia komendanta, podniecone wyzywając zachowaniem się tłumu poczęło strzelać w górę, wskutek czego wyniki poptoch i zamieszanie. Podczas bezładnej a-cieczki manifestantów, wiele osób poprzewracało się, odnosząc obrażenia ciała. Rannych jest 4 osoby. Wskutek tych zajść na st. Dęblin wstrzymano ruch pociągów od godz. 5 po poł. do godz. 11 wieczorem.

Stan sanitarny w Białymstoku.

Dane statystyczne wydane sanitarnego Magistratu w Białymstoku za luty 1920 r.

Ilość zasłabnięć na choroby zakaźne 109; z tego: umieszczono w szpitalu 73, leczyło się w domu 36, umarło 12. Procent zasłabnięć na tysiąc ludności 1,36, procent śmiertelności 11,0. Ilość przewiezionych chorych 90. Ilość przedzeńfekowanych pokoi 156, ilość wykupionych osób 1336, ilość odczynionych garniturów 1358, ilość otrzymanych głów 403, ilość zasłabnięć na choroby ochronnej 143, ilość bezpłatnych porad lekarskich 1410, z tego: w mieszkaniu lekarzy 833, w mieszkaniu chorych 577, ilość bezpłatnych recept 1682, ogólna liczba dni szpitalnych 8649, przeciętna dzienna liczba dni szpitalnych 208, przeciętna dzienna liczba dni szpitalnych w poszczególnych szpitalach: Szpital Miejski 51, Szpital Żydowski 104, Szpital Łazarza 59, Przytulisko polonijne 10, Szpital Centralny dla zakaźnych 64, ilość ogólnych sanitarnych 1045, ilość sporządzonych protokołów z achy-bianiu sanitarnego, 9.

Giełda.

Wezórój na giełdzie warszawskiej płacono:

Ruble carskie 206.—, 200. 199.00

Damskie (1000) 58.00, 55.50.

(250) 50.—, 49.—

Franki 12.—, 12.30

Fanty 600.—

Polary 160.—, 158.—, 159.—

Marki niem. 215.—

Ło Polskie Biuro Komisowe

W. WALTERA

ul. Sienkiewicza 30.
Przyjmuję na sprzedaż komisy i kupuję wszelkiego rodzaju sprzęty domowe i meble na warunkach bardzo dogodnych. By zapobiedz spekulacji, agentów i przekupniów biuro do nie-żądań nie porywa, lecz tylko przyjmując przedmioty w magazynie. Dla kupna w mieszkaniach właścicieli biura przychodzi tylko na zaproszenia interesantów po wskazaniu adresu. Magazyn biura posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju rzeczy, jakoteż: meble, ubrania, obuwie, bieliznę damską i męską, d. t. d. Biuro to niema nic wspólnego z drugą (nie chrześcijańską) znajdującą się przy tej samej ulicy. Przy magazynie znajduje się zakład repara-cyjny rozmaitych rzeczy.

D-r H. GRODZIŃSKI

z WARSZAWY.

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Rynek Kościuszki 11.

Przyjmuje od 3—8 (Panie od 3—4)

Dr. I. MILEJKOWSKI

z WARSZAWY.

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe

Ul. Sienkiewicza 14 (b. Wasilkowska)

Przyjmuje od 5 do 8.

D-r L. PRYBULSKI

z ŁODZI

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

od 3—8 (od 3—4 dla pań)

ul. Sienkiewicza 10 (dawnej Cmentarnej, róg Lipowej) naprzeciwko Sokoła.

D-r med. Stefan Jermatowicz

z WARSZAWY

b. asystent kliniki uniwers. profesora Pelasera we Wrocławiu.

Choroby weneryczne, płciowe skóry i włosów

ul. Sienkiewicza 5 (daw. Wasilkowska) przyjmuje od g. 4 do 7 (Panie od 4-5)

D-r I. NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Aka-demickiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).

od 3—8 p.p.

ul. Kilińskiego 111 (b. Niemiecka.)

D-r M. ALTFELD

z WARSZAWY

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe

przyjmuje w gab. D-r Krynkińskiego od 4—7.

Lipowa, 33.

Potrzebny lekarz

do m. Brzostowicy Wielkiej

Subsidium: mieszkanie, opał, światło elektr. i 6 tysięcy marek. Oprócz tego tysiąc marek pensji z K. D. O.

Adres: apteka miejscowa A. Jędrzejewicza.

Ogłoszenia drobne.

Skradziony sakwoleżak w którym był paszport na imię Włody Kuzmickiej wydany przez władze rosyjskie ul. Elektryczna 13.

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Chawa Liba Saperstajna let 16 Nr 27 wydany przez Starostwo pow. Sokalskiego na wyjazd do Ameryki.

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Rejza Saperstajna let 16 Nr 27 wydany przez Starostwo pow. Sokalskiego na wyjazd do Ameryki.

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Elkie Saperstajna let 20 Nr 27 wydany przez Starostwo pow. Sokalskiego na wyjazd do Ameryki.

Wytrawny nauczyciel udziela lekcji języka angielskiego, pisze listy, telegramy i tłumaczy z polskiego. Przyjmuje od godz. 3 do 5, w mieszkaniu lekarza dentysty B. Cipina, ul. Lipowa 5.

Zgubiono legitymację wydaną przez władze polskie w Białymstoku na imię Lipmana Horediszca za Nr 2812.

Potrzebne 4 krawcy męskie Brzostowskiego.

ul. Sienkiewicza 77.

Potrzebna gospodyni inteligentna do zajęcia się gospodarstwem wiejskim. Proszę zgłaszać oferty Mickiewicza i mieszkanie d-ra Jankowskiego.

Skradziono paszport Karola Krawera, wydany przez władze okupacyjne ul. Sławkiego 3.

Kawaler poszukuje dwóch przyzwolonych umiarkowanych pokoi w centrum miasta. Oferty składać w Redakcji Dziennika pod lit. A. M.

Zgubiono patent od sklepu spożywczo-go na imię Ryw Krawiec ul. Sucha 16.

Potrzebne szwaczki (z własnymi maszynami). Zarobek do 50 mr. dziennie. Zgłaszać się osobiste od godz. 10 do 12 w biurze Komitetu Pomocy Dzieciom, Pałacowa 6.

Do wydzierżawienia lub sprzedania majątek, położony w powiecie Białostockim, obszara około 700 dziesięcin. Uroczaj-na granta. Listy składać w Administracji „Dziennika Białostockiego” dia A. P.

Skradziono paszport na imię Szaja Grobstejna Nr 19.

Skradziono paszport na imię Miesha Grobstejna Nr 20.

Skradziono paszport na imię Ben-dict Grobstejna Nr 23.

Skradziono paszport na imię Sara Grobstejna Nr 21.

Skradziono paszport na imię Dyna Grobstejna Nr 24.

Skradziono paszport na imię Fani Grobstejna.

Ogłoszenie

Dnia 26 lutego 1920 roku w mieście Kny-szyniu na rynku skradziony z kieszeni portfela z 1900 m. i kwit na drzewo wydany przez biuro budownicze na budowie z nad-leśnictwa Knyszyńskiego za numerem 817 Jan Cybulko, Wład Krynko.

KAMIENIE ŻOŁCIOWE

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

OBJAWY (początkowe)

Objawy: Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zniechęcenie.

OBJAWY (podczas ataku).

W dółku i w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej—w pasie—krzyżu i sięga aż do łopatek. Wzdęcia brzucha, rozkładanie żebra i parcie na wątrobkę. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (naprzeciwie) Niekiedy wymioty żółcią, drętwie, zimne poty.

Blizszych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.

zmiekcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego.